Nr 182. Kraków, Sobota 8 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal. Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 3644.

Wojska austryackie w Królestwie!

Wiedeń. (T. B.) **Przeciwko Rosyi rozpoczęto wojnę dnia 6 sierpnia popołudniu, ofenzywą koło Krakowa. Silniejsze oddziały kawaleryi z cyklistami i piechotą przeszły na teren rosyjski. Zajęły miasta Olkusz i Wolbrom, oraz weszły w kontakt z wojskami niemieckiemi, które posunęły się naprzód z Częstochowy i Będzina. Władze graniczne rosyjskie na północ od Krakowa i koło Nowego Brzeska na północnym brzegu Wisły, znajdują się w naszym ręku. — Ludność polska przyłącza się do naszych wojsk z entuzyazmem.**

Mobilizacya i posuwanie się wojsk naszych dokonała się wedle programu ze spokojem, porządkiem i szybko.

Upadek Leodyum.

Berlin. (T. B.) **Leodyum padło i znajduje się w ręku Niemców.**

Wrażenie w Berlinie.

Berlin. (T. B.) Wiadomość o zajęciu Leodyum zakomunikował ludności na ulicy „Pod Lipami" szef sztabu jeneralnego Moltke, stojąc w samochodzie. **Wiadomość wywołała w całem mieście ogromną radość.** Podawano ją sobie z ust do ust. Ma ona tem większe znaczenie, że Leodyum jest twierdzą, **wybudowaną według wszelkich nowoczesnych wymogów.**

Na budynkach redakcyjnych wywieszono chorągwie.

Cesarz Wilhelm wysłał jednego ze swoich adjutantów przybocznych do Lustgartenu i kazał mu zawiadomić publiczność o upadku Leodyum. Tłum wznosił okrzyki: „Hoch! i hurra!"

Wojna z Czarnogórą.

Wojna z Czarnogórą.

Wiedeń. (T. B.) Na terytoryum południowem wojny, wojsko nasze graniczne **odparło usiłowanie Serbów wtargnięcia na teren bośniacki na linii granicznej Wardiszte—Rudo.** Tak samo nie udała się podobna w nocy z 5 na 6 sierpnia podjęta **próba Czarnogórców posunięca się ku Trebinje.**

To wtargnięcie przedstawia się z jednej strony jako jaskrawe naruszenie prawa międzynarodowego, ponieważ Czarnogóra naszemu posłowi w dniu 5 sierpnia, o godz. 5.30 popołudniu, wprawdzie **wręczyła oświadczenie wojny,** odebrała mu jednakże możność doniesienia o tem bezpośrednio swemu rządowi; z drugiej strony wskazuje na pocieszający fakt, entuzyastycznego współdziałania naszej ludności w odpieraniu usiłującego wtargnąć nieprzyjaciela.

Poseł austryacki wyjechał z Cetynii.

Wiedeń. (T. B.) Rząd królewski czarnogórski zawiadomił posła austro-węgierskiego Otto, że Czarnogóra uważa, iż **znajduje się na stopie wojennej z monarchią austro-węgierską.**

Poseł austro-węgierski opuścił Cetynię.

Anglia zabiera okręt turecki.

Konstantynopol. (T. B.) **Dreadnought turecki „Sułtan Osman" został przez rząd angielski skonfiskowany w zakładach okrętowych w Vickers.** Wydane o tem urzędowe obwieszczenie donosi:

„Dreadnought „Sułtan Osman" miał być dostarczony w dniu 30 września. Dzięki usiłowaniom rządu tureckiego zakłady okrętowe zgodziły się dostarczyć okręt już w dniu 1 b. m., przyczem zrezygnowano po części z jazd próbnych, jakoteż z dwu dział. Pół godziny przed wywieszeniem flagi tureckiej rząd angielski wystosował do zakładów Armstrong notę z oświadczeniem, że **żaden z okrętów wojennych, budowanych w którymkolwiek z zakładów angielskich nie może opuścić wybrzeży angielskich** i że w tym celu wydane będą zarządzenia zapobiegawcze. Ponieważ to postąpienie sprzeciwia się prawu międzynarodowemu, Porta założyła protest u gabinetu angielskiego. Rząd angielski odpowiedział, że interesy kraju zmuszają go do tego zarządzenia administracyjnego. Anglia zwróci cenę kupna okrętu. Tureckie ministerstwo marynarki założyło także protest w zakładach okrętowych".

Przebieg mobilizacyi.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: W roku 1870 mobilizacya ogłoszoną została 10 lipca. Dopiero po trzech tygodniach przyszło do pierwszej wielkiej bitwy. Tak i obecnie, mimo rozległych sieci kolejowych, **gromadzenie mas wojska do bitwy decydującej potrwa jeszcze pewien czas.** Publiczność musi więc sobie zdawać sprawę, że wzgląd na mające nastąpić operacye zmusza najwyższą komendę wojskową do bezwarunkowej rezerwy w wiadomościach, jakie mogą być ogłaszane.

Rozpoczynający się dziś szósty dzień mobilizacyi pozwala jednak już podać wiadomości o dotychczasowym przebiegu mobilizacyi. Jak się ze strony miarodajnej dowiadujemy, wielki sztab jeneralny nie otrzymał ani jednego zapytania. **Mobilizacya i transport na kolejach przebiegają więc w największym porządku wedle planu ustalonego w pokoju.**

Także w sprzymierzonych Austro-Węgrzech mobilizacya odbywa się sprawnie. Istniejące między szefami sztabów jeneralnych armii austro-węgierskiej i niemieckiej od szeregu lat długie stosunki osobiste przemieniają się w ścisły stosunek zaufania.

Mobilizacya ogólna w Turcyi.

Konstantynopol. (T. B.) Z początku projektowana mobilizacya częściowa, zmieniła się **w mobilizacyę ogólną.** — Dzienniki ogłaszają obwieszczenie, według którego wszyscy mężczyźni **do 45 roku życia, zostają powołani pod broń.**

Zamordowanie pana i pani Caillaux.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nadeszły do tutejszych pism wiadomości z Paryża, że **oboje państwo Caillaux zostali zabici przez syna Calmetta.** — Wiadomość ta przyszła jednak drogą prywatną i nie mogła być stwierdzona.

Wojna Niemiec z Anglią.

Wiedeń 5 sierpnia.

(rab). Cesarz Wilhelm II. był ulubionym wnukiem angielskiej królowej Wiktoryi. Sędziwa władczyni Wielkiej Brytanii zachwycała się swym najdroższym „Wikim", jego rozumem i talentami. Jak długo królowa Wiktorya żyła — nie było w Anglii mowy o wojnie z Niemcami. W angielskiej królowej spoczywało wiele rodzinnego uczucia, o wiele silniejszego aniżeli perswazye otoczenia i doradców korony.

Mniej sentymentów posiadał wytworny Edward VII, pozbawiony zaś ich zupełnie wnuk królowej Wiktoryi, król Jerzy, sobowtór swego rosyjskiego sprzymierzeńca.

Nie pomogło bliskie pokrewieństwo między cesarzem niemieckim, a królem angielskim, nie pomogło bliskie pokrewieństwo wyznań Anglików i Niemców. Wojna między **Anglią a Niemcami** przyszła do skutku.

Pożar wojny, której ojcem Serbia, coraz się zwiększa. Takiej wojny, jaka obecnie ma się toczyć, świat nie widział. Przy jej możliwych rozmiarach bledną nawet potworne swym ogromem wojny, jakie wielki Napoleon staczał w imię hegemonii Francyi nad kontynentem i morzem.

Oddziałań wojny, wybuchłej między Niemcami a Anglią trudno dzisiaj przewidzieć. Jedna rzecz jest jednak pewną: wojna z Anglią nie zaskoczyła dyplomacyi niemieckiej. Na pozór ociężała niemiecka polityka zagraniczna, ma dobrą oryentacyę. Berlin wiedział i o tem, co we wtorek sir Edw. Grey mówił w Izbie niższej o pertraktacyach wojskowych między Anglią a Francyą, a sztab generalny nie bez zastanowienia się głębszego, przyszedł do przekonania, że droga przez Belgię warta jest nawet i wojny z Anglią. Bo neutralność Anglii, to był frazes bardzo, a bardzo niepewny a droga przez państewko niezapomnianego Leopolda daje Niemcom korzyści militarne. A chociaż Anglia jest potężnym przeciwnikiem — to w dzisiejszej wojnie europejskiej rozstrzygnięcie — wedle przekonania wytrawnych dyplomatów i strategików — **paść musi na lądzie.** Wielka eu-

ropejska wojna podjęta w tej chwili przez cztery mocarstwa i dwa państewka lądowe, nie da się przez wkroczenie w nią choćby Anglii przemienić w wojnę morską.

Problem wojny angielsko-niemieckiej wysunie na plan pierwszy zagadnienia natury gospodarczej.

Więc pierwsze pytanie, czy przez wybuch owej wojny nie dozna niebezpieczeństwa aprowizacya Niemiec w zboże. Na to zapytanie odpowiedzieć można ufnością w rozum gospodarczy Niemiec, że wobec datującego się od szeregu lat napiętego stosunku z Anglią i wobec pojawiającego się raz po raz niebezpieczeństwa wojny z flotą Wielkiej Brytanii — spichrze niemieckie mają dostateczne zapasy zboża, tak potrzebnego dla wojska, jak i dla wyżywienia państwa niemieckiego wogóle.

W chwili kiedy wybuchła wojna Niemiec z Francyą i Rosyą, nieuniknionym się okazał pewien zastój w dowozie i wywozie państwa niemieckiego. Ruch ogromnych pasażerskich parowców wstrzymano, żegluga jest narażoną na mnogie niebezpieczeństwa, a raty asekuracyjne poszły ogromnie w górę. Wybuch wojny Niemiec z Anglią sprawia, iż ruch, który w całości handlu zewnętrznego przedstawia wartość niemal 20 miliardów marek, niemal w zupełności ustanie. Następstwem wybuchu wojny jest kompletny prawie zastój w handlu zewnętrznym. Niemieckie miasta portowe i wybrzeżowe mogą wskutek wojny morskiej ponieść ogromne straty.

Ale... Niemcy są gospodarczo dziś potężne i wytrzymają straty im wyrządzone przez wojnę na morzu. O zwycięstwie, czy klęsce rozstrzygać będą nie floty, lecz wojska lądowe.

W kołach dyplomatycznych opowiadają, że Anglia na razie nie wypowie wojny Austro-Węgrom. Austrya na razie walczy tylko z państewkiem królobójców.

Ale najbliższe dnie przyniosą i w tym kierunku duże zmiany.

Okupacya Luxemburga.

Jak wiadomo Niemcy okupowały Wielkie Księstwo Luksemburskie, ażeby opanować tamtejsze koleje żelazne, posiadające dla nich w tej chwili niezmierną ważność strategiczną, gdyż przez to maleńkie „Wielkie Księstwo“ można sobie znakomicie skrócić drogę.

Państewko to położone pomiędzy południowo wschodnim cyplem Belgii, niemiecką prowincyą Nadreńską i Lotaryngią, zajmuje 2.586 km², a liczy ludności 265.000. Aż do roku 1797 t. j. do pokoju w Campo Formio należał Luxemburg do posiadłości Habsburskich; następnie zagarnęła go Francya, poczem na kongresie Berlińskim podwyższono temu kraikowi rangę i tytuł, robiąc z niego Wielkie Księstwo, jako jedno z państw Związku Niemieckiego. Przekazano go atoli królowi holenderskiemu Wilhelmowi I. jako odszkodowanie za jego dziedziczne posiadłości nassawskie, tylko samo miasto Luxemburg pozostało niemiecką fortecą związkową i miało załogę pruską. W r. 1844 przyłączyło się Wielkie Księstwo do Związku północno-niemieckiego. Po roku 1866 wystąpił atoli całkowicie ze Związku Rzeszy niemieckiej. Kiedy król holenderski Wilhelm I. zawarł dnia 21 marca 1867 układ z Napoleonem III. odsprzedający Luxemburg Francyi, zaprotestował przeciwko temu Bismarck, a na konferencyi londyńskiej w maju 1867 ogłoszono neutralność Wielkiego Księstwa Luxemburskiego, poczem załoga pruska opuściła jego stolicę.

Po śmierci króla Wilhelma objął rządy w r. 1890 Adolf Nassawski, a po nim nastąpił syn jego Wilhelm II., zmarły w r. 1912.

Ten nie pozostawił męskich potomków, wstąpiła więc na tron luxemburski córka jego Marya Adelajda ur. w r. 1894.

Siła zbrojna tego państewka składa się ze 155 członków zbrojnej stałej milicyi krajowej i trzech oficerów, tudzież z jednej setki ochotników. Koleje żelazne luxemburskie mają 525 km długości, a zawiaduje nimi już od r. 1872 Zarząd niemiecki, tytułem dzierżawy. Okupacya księstewka nie przedstawiała więc najmniejszej trudności.

Nastrój w Serbii.

„Südslav. Corresp.“ ogłasza szereg wiadomości o nastroju w Serbii, za aprobatą biura prasowego ministeryum wojny.

Według relacyi z Sofii w Serbii panuje formalna rozpacz. Serbowie ufali w pomoc różnych sojuszników, która zupełnie zawiodła. Paszić liczył nawet na pomoc Bułgaryi. Aby zaradzić wzrastającemu rozgoryczeniu serbska prasa ogłasza najrozmaitsze nieprawdziwe wiadomości. Między innymi usiłuje wmówić w ludność, że w Bułgaryi odbywają się zgromadzenia, na których wybitni politycy oświadczają się za Serbią.

„Politika“ donosi z Petersburga, że car wydał manifest, który rzekomo zaczyna się od słów: „Nasza siostra Serbia znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Rosya przyjmuje ją pod swe opiekuńcze skrzydła. Dlatego nakazuję mobilizacyę mej armii“.

Manifesty te są pospolitemi kłamstwami.

Z Niszu donoszą, że zaledwie 30 procent powołanych zgłasza się pod broń.

Głosy naszego Episkopatu.

J. E. ks. biskup Dr Józef S. Pelczar wydał do wiernych swej dyecezyi List Pasterski, który opiewa:

Na południowych krańcach naszej monarchii wybuchła wojna, a któż wie, czy się nie przeniesie do innych krajów. Nasz szlachetny i sprawiedliwy Monarcha, acz wielki miłośnik pokoju, uznał za konieczne bronić orężem nietylko godności swego tronu i całości swego państwa, ale także tej zasady chrześcijańskiej, że nie godzi się posługiwać w polityce środkami niegodziwymi, jak podżeganiem do buntu obcych poddanych, albo nawet skrytobójstwem. Przy ukochanym Monarsze stoją, jak jeden mąż wszystkie jego ludy i zdobywają się chętnie na wielkie nawet ofiary, aby dla sprawy dobrej zapewnić zwycięstwo. Słuszna zatem, aby przy tej sposobności naród nasz okazał, że umie być wdzięcznym za przyznane mu prawa i swobody. Słuszna również, aby w społeczeństwie polskiem ucichły walki stronnictw i zniknęły dążności z dobrem państwa i narodu niezgodne, a natomiast by wszystkich ożywiał duch jeden, to jest, duch zgody, męstwa, poświęcenia i wytrwałości.

Ponieważ losy narodów trzyma w swem ręku Opatrzność Boża i jednych wywyższa, a drugich poniża, przeto modlić się nam potrzeba do Pana zastępów o zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi i o rychły pokój, modlić się szczególnie za przyczyną Najśw. Panny Maryi Królowej Korony Polskiej i świętych Patronów narodu; aby zaś modlitwa nasza była skuteczną, trzeba porzucić grzechy i całem sercem nawrócić się do Boga. Bądźmy ludem świętym i Bogu oddanym, a Bóg zmiłuje się nad nami.

Cokolwiekbądź nastąpi, nie traćcie, Najmilsi, ufności w Bogu, cierpliwości i rozwagi, a łzy, które wojna wyciśnie, ofiarujcie Sercu Jezusowemu przez Matkę Bolesną.

Wam zaś, Kochani Synowie, którzy idziecie na wojnę, przesyłam ojcowską przestrogę, abyście nietylko walczyli mężnie pod swoją chorągwią, choćby wam przyszło zginąć na pobojowisku, ale także strzegli bacznie czystości swej duszy, pamiętali zawsze i wszędzie na Pana Boga, polecali się codzienne opiece Najświętszej Matki, odmawiając w wolnych chwilach różaniec, a przed bitwą się spowiadali, albo przynajmniej wzbudzali akt doskonałej skruchy, z miłości ku Bogu płynącej. Jako wasz Pasterz daję wam moje błogosławieństwo na walkę zwycięską i na prędki powrót do waszych rodzin, a gdyby była taka wola Boża, na śmierć szczęśliwą w Panu.

Ponieważ wojna do niejednego domu wnosi boleść i nędzę, przeto obowiązkiem jest nietylko państwa, ale i osób prywatnych spieszyć z pomocą tym, którzy na głód mogą być narażeni, osieroconym zaś nieść pociechę i opiekę. Ścieśnijmy wszyscy nasze wydatki, a rozszerzmy nasze serca, aby jaknajwięcej łożyć dla sprawy publicznej.

Bóg z Wami wszystkimi.

Przemyśl, dnia 2 sierpnia 1914.

† Józef Sebastyan
Biskup.

Głos wiceprezydenta parlamentu rumuńskiego.

W bukareszteńskim dzienniku „Universul“ zabiera głos wiceprezydent parlamentu rumuńskiego, Stere, zwracając się nader ostro przeciw objawom nieprzyjaźni względem Austro-Węgier. Tok myśli w jego artykule jest następujący:

Manifestanci i dziennikarze, którzy domagają się, żeby polityka Rumunii zwróciła się przeciwko Austro-Węgrom, niechaj nie zapominają, że wszystky przeciwko Austryi są występami na rzecz Rosyi. Autor zadaje zapytanie, czy urządzający manifestacye antiaustryackie zechcą wziąć na siebie odpowiedzialność za konsekwencye takiego postępowania. Możnaby jeszcze zrozumieć demonstracye tego rodzaju, gdyby wojna serbsko- austryacka była zlokalizowana, chociaż i tak nie dałoby się już usprawiedliwić ze stanowiska poprawności międzynarodowej. Skoro jednak zanosi się na wojnę w szerokim zakresie, niechaj Rumunia nie zapomina dlaczego Rosya wybrała się z pomocą Serbii. Nie słowiański sentymentalizm stanowi przyczynę tego, lecz ochota, żeby zniszczyć Austro-Węgry w myśl wyrażenia się polityka rosyjskiego, że droga do Dardanelów prowadzi przez Wiedeń. Otóż droga ta prowadzi zarazem przez ciało Rumunii. Jeżeli Rosya byłaby w przymierzu z Rumunią, byłaby Rumunia zdana na łaskę i niełaskę Rosyi. Gdyby Rosyi zachciało się w danym razie zrobić z Rumunii kilka rosyjskich gubernij, Europa nie miałaby przyczyny udzielić Rumunii pomocy. Już kilka razy chciała Rosya rozebrać Rumunię, a zawsze oparła się temu Austrya, ta sama Austrya, przeciwko której demonstruje się teraz. Czy trójprzymierze zwycięży czy też nie, w każdym razie samoistność Rumunii pozostanie nienaruszoną przy boku Austryi. Polityki międzynarodowej nie da się uprawiać uczuciowo. Zgoda i karność Rumunii bez różnicy stronnictw stanowi zresztą jedyną rękojmię przyszłości kraju. Wkońcu robi Stere apel do króla, pisząc, że Rumunia posiada męża, który potrafi w odpowiedni sposób dodać wagi powyższym poglądom.

Sarajewski rozkaz dzienny do armii.

Sarajewski komendant korpusu bar. Appel, wydał do żołnierzy 15 korpusu następujący rozkaz dzienny:

„Najjaśniejszy Pan, najmiłościwszy nasz Cesarz i Król, polegając na wiernej zawsze armii a opierając się na swym słusznym prawie, wypowiedział wojnę królestwu serbskiemu. Wyrzeczonem zostało słowo, uwalniające nas wszystkich z ciężkich wątpliwości. Na rozległych obszarach monarchii zerwała się olbrzymia fala długo powstrzymywanych uczuć, rzetelnego zapału, o honor i wielkość ojczyzny. **Broń nasza nie jest wymierzoną przeciw ludowi serbskiemu, ani przeciw szczepowi serbskiemu,** którego tak liczni żołnierze spełniają w naszych szeregach wiernie i bez zarzutu swój obowiązek. Toteż im wszystkim, który są wierni rodowi dziedzicznych władców i państwu, ściskamy podaną bratnią dłoń. My walczymy przeciw lichemu rządowi królestwa serbskiego, który odmówił zadość uczynienia za zbrodnię, której dopuścili się jego poddani. My walczymy przeciw tym zfanatyzowanym przewódcom, którzy latami całymi słowem i pismem występowali przeciwko powadze, a nawet przeciwko samemu bytowi państwa i którzy rozzuchwalili się do tego stopnia, żeby zbrodnicze swe zamysły uskuteczniać w granicach naszego państwa środkami godnymi pogardy. Podnosimy broń przeciwko owym zbrodniarzom i przeciwko tym, którzy stali za nimi, przeciwko tym, których ofiarą padli w Sarajewie Następca tronu i jego małżonka, jako męczennicy za przyszłość ojczyzny. Niechaj oni poczują waszą dłoń karzącą, nie spoczniemy bowiem wcześniej, aż nieprzyjaciel powalony o ziemię odpokutuje, czego się dopuścił“. Dalej apeluje się w rozkazie dziennym do cnót żołnierskich korpusu, kończąc słowy „W Imię Boże, naprzód!“

Ten rozkaz dzienny wydany przez komendanta, wart więcej od wszystkich enuncyacyj politycznych, pochodzących z Wiednia. Co więcej, generał Appel dał lekcyę politykom, jakie stanowisko należy zajmować wobec Serbów, jak niniejszą wojnę i samemu rozumieć i Serbom ją przedstawiać. Ze stanowiska austryackiego, naród serbski, jako taki, nie może być żadną miarą nieprzyjacielem monarchii, gdyż.... większa jego połowa mieszka w Austro-Węgrzech i jak dotychczas nie można zarzucić nic a nic jego poczuciu obywatelskiemu wobec Austryi. Cóżby to była za polityka, żeby wmawiać w kilka milionów własnych poddanych, że są wrogami państwa i że państwo musi się do nich odnosić z nieprzyjaźnią! Oczywista rzecz, że Austrya nie z narodem serbskim walczy, lecz z królestwem serbskiem, a właściwie z dynastyą Karadżordżów, z królem królobójcą i z tymi, którzy zechcieli iść za złym przykładem, idącym z góry.

Co za szkoda, że to, co teraz powiedział generał Appel, nie zostało powiedziane przez któregoś z cywilnych sterników polityki austryackiej, przez jakiego ministra odpowiedzialnego i to wtedy, kiedy powstawała tak zwana koalicya serbo-chorwacka, organizacya polityczna, jakby stworzona na to, żeby dla Austryi stanowić pomost na Bałkan. Niestety, zmarnowano to wszystko... Lepiej jednak późno, niż nigdy, i generał Appel zdobył sobie swym rozkazem dziennym zaszczytną kartę w dziejach rozumu politycznego w Austryi.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“. Spółka z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.